

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 13. lipca 1935 r.

Nr. 82

## „Związek Strzelecki“ a „K. S. M.“

Sily Zbrojne stoja na straży bezpieczenstwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej Wszyscy obywatele sa zobowiazani do sluzby wojskowej i swiadczen na rzecz obrony Panstwa. (art 61 ustawy Konstytucyjnej z dn. 23 kwietnia 1935 r.)

Wszyscy obywatele sa zobowiazani do sluzby wojskowej i swiadczen na rzecz obrony Panstwa.

Koniecznosc wiec wymaga swiadomosci obowiazkow obywateli wobec obrony Panstwa, gdyz bez tej swiadomosci trudno zrozumiec i spelniac te obowiazki obywatelskie, jakich jednakże bezwzględnie wymaga ustawa Konstytucyjna od obywateli Panstwa.

Swiadomosc taka wymaga przygotowania obywatelskiego. Obrona Panstwa to jest przygotowanie wojskowe wszystkich obywateli do walki i poswiecen dla Panstwa i wymaga ciągłej gotowosci bojowej kazdego obywatela.

Gotowosc bojowa wymaga ciągłego hartowania ducha i ciała, wymaga przygotowania od lat młodzieńczych i to nie tylko mężczyzn i kobiet, — ale i dzieci i starców dla ochrony ich zycia i mienia.

Obrona Panstwa obejmuje zatem całe społeczeństwo, a kierownictwo w przygotowaniu tej obrony Panstwa powierza ustawa konstytucyjna Siłom Zbrojnym i ich Wodzowi.

Stąd też obowiazek i troska naczelnych Wladz Wojskowych o przygotowanie i wychowanie obywatelskie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Nieswiadomosc swoich obowiazkow obywatelskich wobec zadan obrony Panstwa sprawila, że dotad jeszcze istnieja pewne grupy w społeczeństwie, które zaślepione walką polityczną nie doceniają wielkiego wysilku Sił Zbrojnych i ich Wodza i w kazdej inicjatywie wojskowej dopatrują się nowych wymyslów sanacyjnych.

A jednak obrona Panstwa wymaga wielkich przeobrazen moralnych i to koniecznych aby wzniec silę i powage Panstwa.

A takim przeobrazeniem moralnym jest także stosunek społeczeństwa do Związku Strzeleckiego, którego założycielem i Pierwszym Komendantem Głównym był Józef Piłsudski.

Trzeba być jednakże starym Polakiem i podrzędnym obywatelem, aby nie dostrzec tradycji i wielkiej pracy państwowej „Związku Strzeleckiego“, działającego w myśl wskazan Józefa Piłsudskiego.

Nieswiadomosc swoich obowiazkow obywatelskich wobec obrony Panstwa bynajmniej nie usprawiedliwia tych wszystkich, którzy dziś zadania Związku Strzeleckiego nie doceniają.

I trzeba być bardzo naiwnym obywatelem, aby twierdzić, że przez przynależenie młodzieży do „K. S. M.“ stało się zadość obowiazkom obywatelskim.

Cheąc więc dostrzec prawdę, zobaczymy do statutów obu związków.

W statucie „Związku Strzeleckiego“ czytamy: „Zadaniem Stowarzyszenia jest pomnażanie wartości i mocy narodu, dla rozwijania mocearstwowej potęgi Państwa przez:

A) Wychowanie obywatelskie członków, oparte na ideologii państwowo-twórczej i Karności społecznej według wskazan założyciela i Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego.

B) Przygotowanie członków do sluzby wojskowej i utrzymania nabytego przez nich poziomu wyszkolenia.

C) Wychowanie fizyczne i sport.

W statucie „K. S. M.“ (według relacji „Drwęcy“ z dn. 6. 7. br.) czytamy:

„Celem podstawowym Stowarzyszenia jest wyrabianie członków na śmiałych i czynnych członków kościoła katolickiego, przygotowanie ich do zbiorowego i indywidualnego aposto-

Oto do czego prowadzą walki partyjne 100 tys. wojska i policji strzec będzie ładu w stolicy, w dniu święta narodowego Francji.

PARYŻ. Tegoroczny obchód święta narodowego w dn. 14 lipca budzi niezwykle zainteresowanie. Zarządzenia, wydane przez ministra spraw wewnętrznych i zatwierdzone przez radę ministrów idą w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów, manifestujących, tj. frontu ludowego i Croix de Feu.

Obie te manifestacje mają się odbyć na przeciwnych krańcach Paryża. „Le Jour“ pisze, że dla utrzymania porządku dn. 14 lipca powołane zostaną siły w liczbie 100.000 ludzi, złożone z policji i wojska. Do liczby tej należy dodać 6.000 gwardji i 3.000 gwardji republikańskiej.

W tych warunkach rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia ładu. Niezależnie od manifestacji politycznych dn. 14 lipca odbędzie się doroczna rewja wojskowa przed prezydentem republiki. W rewji tej weźmie m. in. udział 600 samolotów, reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

W tym czasie Chrystusowego oraz szereg zasad katolickich poprzez wszystkie dziedziny zycia i kultury“.

W takim zestawieniu zadan musimy sobie jasno powiedzieć: „Związek Strzelecki“ jest polską organizacją państwową o charakterze wychowawczo-wojskowym dla zadan i swiadczen obywateli na rzecz obrony Państwa, nakazanych art. 61 ustawą konstytucyjną.

„K. S. M.“ natomiast jest organizacją kościelną z głównym i bardzo szlachetnym zadaniem krzewienia wiary katolickiej.

Skoro więc Państwo popiera i udziela swej pomocy stowarzyszeniu „K. S. M.“ to niezrozumiałym dla nas się staje, dlaczego tutejsze duchowieństwo przeciwstawia się rozwojowi „Związku Strzeleckiego“, który pod kierownictwem władzy wojskowej pełni zadanie nakazu art. 61 ustawy konstytucyjnej w obronie Państwa.

Przecież endecko-polityczne sumienie bynajmniej nie znajduje usprawiedliwienia takiego stosunku, skoro dobro Państwa wymaga pracy twórczej jednostki, które jest dźwignią zycia zbiorowego (art. 5 ustawy Konstytucyjnej).

Trzeba być nie tylko dobrym katolikiem, aby zrozumieć wielkie znaczenie „Związku Strzeleckiego“ dla obrony Państwa, trzeba nadto posiadać tak wielką miłość Ojczyzny, aby nie tylko umieć spełniać obowiązki akcji Katolickiej, ale nade wszystko wypełnić obowiązki obywatelskie wypływające z ustawy Konstytucyjnej dla siły i powagi Państwa.

Trzeba umieć myśleć i czynić jak żołnierz-biskup-posłuchajmy więc co pisał do „Związku Strzeleckiego“ ks. biskup Bandurski dn. 4. IX. 1925 r.

„Związek Strzelecki pragnął wskrzesić militarne wartości polskie i wznowić dawne tradycje przodków.

Związek Strzelecki budził naród z uśpienia i gnuśności rwał więzy niewoli, trojjalizmu i trojugodowości z wrogami, którzy chcieli na zawsze uniemożliwić powstanie wolnej Polski.

Związek Strzelecki był szkołą nowoczesnego żołnierza polskiego, swym trudem miał dźwignąć kamień grobowy, rzucony przez trzech wrogów na ciało Polskiej Macierzy.

Związek Strzelecki ćwiczył młodych i starych w szlachetnym żołnierskim rzemiośle, budząc nowego ducha w narodzie, przyzwyczajonego do niewolniczego militarysty i do pracy na korzyść wrogów ojczyzny.

Trzeba było obudzić sumienie narodu, który usnął, strudzony cierpieniem i długotrwałą, bo przeszło stuletnią walką.

Robotę ciężką i niewdzięczną podjął Związek Strzelecki ćwiczeniami wojskowymi i bojo-

Egzotyczny władca w ambasadzie polskiej w Londynie

Anbasador R. P. w Londynie Raczyński podejmował śniadaniem bawiącego w Londynie emira Sauda, następcę tronu Hedżasu — Saudji któremu towarzyszyli przybyli z nim do Londynu podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Saudji Fuad Hamza oraz poseł Saudji w Londynie szejk Hafir Wahbo.

10 milionów dolarów szkód wyrządziła powódź w stanie New-York.

NEW-YORK W niektórych okolicach nawiedzonego powodzią stanu New-York, ulewne deszcze padają w dalszym ciągu. Kilka miejscowości jest jeszcze całkowicie odciętych od świata i nie posiada ani środków żywności, ani wody do picia.

Władze związkowe odkomenderowały 25.000 robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, do okolic, dotkniętych katastrofą. Szkody materialne szacują obecnie na 15 milj. dol.

Oberwania chmury spowodowały także powódź we wschodnich częściach Pensylwanji. Liczne domy i mosty uległy zniszczeniu. Szkoła materialna jest już bardzo znaczna.

wemi oraz polską komendą przygotowując swe hufce do wielkiego Czynu.

A gdy przez prawdziwą martyrologię swego bytu, przez prace Legionów Polskich, co z jego wyszło ducha, a potem stały się kadraj Wojska Polskiego w Wolnej Zjednoczonej i Niepodległej Polsce, zdobył to, co zamierzał, dziś musi pracować nad utrwaleniem bytu niepodległości Polski.

Dziś musi być nowym pogotowiem wojskowym Narodu, który sobie nie pozwoli odebrać największego skarbu i dobra, jakim jest Wolność, Całość, Niepodległość!

W tej pracy niech Wam błogosławi Bóg i Królowa Korony Polskiej. — Wilno.

Dr. Władysław Bandurski — biskup.

Zaiste! tak pięknie pisać mógł tylko żołnierz-biskup, ks. biskup Bandurski, żołnierz Józefa Piłsudskiego.

Tak pisał i czynił, bo był przepojony najwyższą cnotą obywatelską — wielką miłością Państwa, która umie pobudzać do wielkich czynów — do największych ofiar.

A jakże inaczej mówi i głosi to duchowieństwo wrogie „Związkowi Strzeleckiemu“ tylko dlatego, że „sumienie endecko-polityczne“ nakazuje mu działać wbrew obowiazkom obywatelskim obrony Państwa.

Aby dorównać żołnierzowi-biskupowi trzeba umieć patrzeć wyżej — tam gdzie napis „polska racja stanu“ — tam, gdzie „Orzeł Biały“ — tam gdzie serce Polski.

Trzeba się stać „żołnierzem—obywatelem“ — trzeba umieć w sobie wychować tę wielką miłość dla Państwa i umieć pogodzić swoje obowiązki tak pięknie jak umiał to zrobić wielki żołnierz — ks. biskup Bandurski.

Trzeba umieć i chcieć się zdobyć na takie przeobrażenie, jakiego od nas wymaga ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935, — trzeba umieć patrzeć trzeźwo na życie Polski, — trzeba zdobyć się na wysilek woli i porzucić brzydkie „endeckie sumienie polityczne“ — trzeba stać się Polakiem, który dla miłości i potęgi Państwa umie spełnić nawet taki ciężki obowiazek obywatelski, jakiego wymaga Obrona Państwa.

Wychowanie obywateli do zadan obrony Państwa należy do Sił Zbrojnych i ich Wodza.

Do pracy więc, wszyscy w szeregi „Związku Strzeleckiego“ który jest „nowym pogotowiem wojskowym Narodu“

(słowa żołnierza — biskupa ks. Bandurskiego.)

„Każdy prawy Polak Strzelcem — każdy Strzelec prawym Polakiem“.

Żołnierz-Obywatel.



# Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

We środę dnia 10 bm. w godzinach południowych dyrektor biura prawnego Prezydium Rady ministrów Władysław Paczoski doręczył marszałkom Izby Ustawodawczej zarządzenie P. Prezydenta R. P. o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Tekst zarządzenia brzmi, jak następuje: Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Najważniejszym zadaniem Izby Ustawodawczej w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

## Czwarty Sejm spełnił swój obowiązek dzięki wyteżonej pracy obozu większości.

Czwarty Sejm i trzeci Senat skończyły swój żywot. Pięć lat upływa, gdy z woli społeczeństwa został wyłoniony ten parlament — ostatni oparty na zasadach Konstytucji z 27-go marca 1921 i ordynacji wyborczej z 28 lipca 1922.

Dekret Prezydenta, rozwiązujący wybrany w r. 1930 parlament, stanowi więc akt państwowy, rozstrzygający dwie ery polskiego parlamentaryzmu. Odchodzi w mroki przeszłości struktura ustawodawcza, która działała w Polsce po dzień dzisiejszy — wchodzi w życie nowa jej forma, oparta o zasady Kwietniowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborów do Sejmu i Senatu.

Gdy w lecie r. 1930 ukazał się dekret, rozwiązujący wybrany w r. 1928 parlament, Prezydent wskazał na przyczynę tego zarządzenia. Był to przyczyną fakt, że tamten parlament nie był zdolny do spełnienia głównego swego zadania, reformy ustroju Państwa, że nie wyłonił z siebie większości, któraby to nieodzowne zagadnienie zdołała przeprowadzić.

Wybory w r. 1930 dały parlamentowi tę większość. Społeczeństwo zrozumiało konieczność zmiany wadliwego, na partyjnych rozgrywkach i na wiecznym przeszkadzaniu rządowi polegającego ustroju. Gdy między r. 1928 a 1930 obóz był w Sejmie reprezentowany przez setkę posłów — to wybory z r. 1930 dały ten rezultat, że Blok Bezpartyjny współpracy z rządem skupił zdecydowaną większość, bo wynoszącą 249 posłów.

Stanowiło to zatem fundament, na którym wreszcie oprzeć można było gmach nowego ustroju — a razem powstaje realna możliwość w Sejmie i Senacie twórczej pracy dla państwa.

## Kiedy odbędą się nowe wybory?

WARSZAWA. Wobec ukazania się zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu należy oczekiwać wkrótce zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej o rozpisaniu nowych wyborów do izb ustawodawczych. W myśl art. 32 Konstytucji nowe wybory zarządza Prezydent Rzplitej w ciągu 30 dni od chwili rozwiązania Izby Ustawodawczej. Termin ten upływa więc dnia 8 sierpnia br. Obecnie oczekiwać należy ogłoszenia przez p. Ministra spr. wewn. rozporządzeń wykonawczych do ordynacji wyborczych. Wraz z zarządzeniem o rozpisaniu wyborów p. Prezydent Rzplitej wyzna-

## Wybuch wojny włosko-abisyńskiej nieunikniony. Obustronne przygotowania do wojny w Afryce.

PARYŻ. Wedle ostatnich doniesień, rząd abisyński stracił obecnie już wszelkie nadzieje co do pokojowego załatwienia konfliktu z Włochami. Nikt nie wierzy już, aby którekolwiek z mocarstw zdołało nakłonić Włochy do zre-

To doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane.

Wobec tego, że Ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład Izby Ustawodawczej na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązują na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h) Ustawy Konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym.

Warszawa, dnia 10 lipca 1935 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej  
I. Mościcki.

Był to zatem pierwszy w Polsce parlament który stanął na platformie współpracy, a nie podrywkowej walki, na płaszczyźnie idei zespalających wysiłków, a nie rozbijającej akcji wiecznych antagonizmów, zacierzowień, podrywów.

A tej pracy w tych 5-ciu latach było aż nadto! Odziedziczył Sejm i Senat, wybrany w r. 1930, wielkie zadanie przebudowy ustroju. Ale, właśnie wtedy, kiedy poraz pierwszy się zbierał, owej późnej jesieni 1930 roku, z tamtej strony Atlantyku, z krainy dolara, przyszło do Europy słowo, które odtąd nie miało zniknąć z dziesiątków milionów ust, słowo — kryzys... Zaciążyć miało nad światem najgroźniejsze w jego dziejach przesilenie gospodarcze — i ponure to widmo w swym pochodzie ukazało się również i nad Polską...

I tu właśnie okazało się, jakie bezcenne, wręcz zbawcze, było to, że Polska rozporządzała zarówno rządem silnym, jak i parlamentem, zdolnym do pozytywnej, realnej współpracy. I jeśli dziś, po pięciu latach, mamy i budżet zrównoważony i pieniądź niewzruszony i uodpornione Państwo i społeczeństwo na ciężkie doznania ery kryzysowej — to śmiało możemy powiedzieć, są to następstwa owej współpracy, którą miliony wyborców w r. 1930 wyaczyli jako nieodzowną konieczność, gdy zdecydowały przy urnach o takim składzie parlamentu, aby skończyły się smutne czasy kleceni międzypartyjnych kompromisów, a rozpoczęło istotne i konkretne współdziałanie władz wykonawczych i prawodawczych w Państwie.

Dziś ten parlament ustępuje z pola. Spełnił swe zadanie dzięki temu, że posiadał w nim większość.

czy jednocześnie dzień głosowania. W myśl przepisów nowej ordynacji wyborczej głosowanie ma się odbyć w niedzielę nie wcześniej niż 54 dni a nie później jak 60 dni po zarządzeniu wyborów, czyli wybory do Sejmu winny się odbyć najpóźniej w niedzielę dnia 6 października. Akt zarządzenia wyborów ogłoszony będzie w Dzienniku Ustaw wraz z kalendarzem wyborczym, zawierającym oznaczenie dni, w których upływa termin, określony w ordynacji. W y b o r y do Senatu zarządza p. Prezydent Rzplitej jednocześnie z zarządzeniem wyborów do Sejmu.

zognowania ze swoich wojowniczych planów w Afryce wschodniej, wobec czego wybuch wojny w najbliższej przyszłości uważany jest za nieunikniony.

Nastroje wojenne wśród szerokich mas ludności przybierają z dnia na dzień na sile. Znamiennym jest, że władze wojskowe nie przygotowują żadnych obozów dla jeńców wo-

znudzona tylko samotnością. Marcin pisze, ażeby sprowadziła sobie jego siostrę do towarzystwa, ale nie zrobię tego; nie lubię pensjonarek i wolę już być samą, niż w takim nudnym towarzystwie.

— Mówisz pani bardzo rozsądnie, i ja nie radzę sprowadzać tej siostry, która zanudzi panią, a następnie sama rozchoruje się z braku wrażeń. Mojem zdaniem samotność znośniejszą jest bez porównania od niedobranego towarzystwa, i zdaje mi się, że posiadasz pani dosyć zasobów, aby ją sobie uprzyjemnić.

Izola pomimowolnie westchnęła.

— Tak — rzekła — lubię bardzo książki i muzykę, ale kiedy się jest samą, wszystko to nie wystarcza. Zdaje mi się, że przed stu laty pożegnałam się z Marcinem w Wenecji. Potem czułam się strasznie nieszczęśliwą. Zdawało mi się, że na całym świecie nie mam nikogo, z kim sama jedna, opuszczona. A ta podróż do domu! Pocziwa Tabitha opiekowała się mną tak troskliwie, a mnie się wydawało...

Umilkła nagle, prawie zawstydzona, — tak wiele i tak szczerze mówiła o sobie tym ludziom zupełnie obcym.

— Rodzice pani nie żyją?

— Owszem, mieszkają w Dinan.

— A to daleko od Trélasco.

jennych, ponieważ zdecydowano nie brać do niewoli żywych jeńców.

Jako najlepsza taktyka przeciw liczebnej przemocy armji włoskiej, uważana jest wojna partyzancka.

## Stare obyczaje nakazują wyciąć jeńców w pień

ADIS ABEBA. Wielkie poruszenie wywołała wiadomość, wedle której rząd abisyński zupełnie organizować nie będzie obozów dla jeńców wojennych, ponieważ wszyscy pojmani do niewoli w przyszłej wojnie żołnierze włoscy będą natychmiast pozbawiani życia. Wedle starej tradycji swych przodków Abisyńczycy będą podrzynać gardła przednim strażom włoskim, przytrzymanym na terenie operacji wojennych, aby nie mogły dawać żadnych znaków czekającym na rozkaz wymarszu żołnierzom włoskim.

## Pan Wojewoda Pomorski do Katolickiego Stow. Młodzieży.

W ub. niedzielę odbył się w Pelplinie zjazd delegatów Katolickiego Stow. Młodz. Męskiej. Na zjazd ten Pan Wojewoda Pomorski wysłał następującą depeszę:

Zjazd Delegatów Katolickiego Katolickiego Stowarz. Młodzieży Męskiej  
Pelplin

Nie mogąc osobiście skorzystać z zaproszenia przesyłam tą drogą młodzieży zrzeszonej w K. S. M. Męskiej z okazji zjazdu delegatów w Pelplinie życzenia osiągnięcia jaknajlepszych wyników doniosłej pracy dla Państwa.

Wyrażam przytem głębokie przekonanie, że organizacja Wasza wierna swym zaszczytnym ideałom postępować będzie w myśl wskazań zgasłego Wodza Narodu hartując ducha młodego pokolenia i wpajając w nich idee ofiarności i poświęcenia dla narodu i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

(—) Kirtiklis Wojewoda Pomorski.

## Spęd bekonów w Nowemmieście.

Spęd bekonów w Nowemmieście odbędzie się w poniedziałek dn. 15 lipca br. o godz. 4.30 rano do 8 rano według następn. kolejności:

1. Wielkie Bałówki, 2. Niem. Brzozie, 3. Tylice, 4. Nowydwór, 5. Małe Bałówki i Bagno, 6. Mroczo, 7. Zajączkowo, 8. Lekarty, 9. Nowemiasztwo, 10. Kamionka, 11. Rakowice, 12. Mikołajki, 13. Samplawa, 14. Kurzętnik i Krzemieniewo, 15. Marzęcice.

(—) Rem. Furmańczyk instr. P. I. R.

## Spęd bekonów w Jabłonowie.

Najbliższy spęd bekonów odbędzie się dnia 15 lipca w następującej kolejności:

O godz. 4.30 Buk Górale, 4.40 Górale maj. Lisnowo, 4.50 Bukowiec, 5.00 Ostrowite, maj. Ostrowite, 5.10 Rywałd król. i Linowko, 5.20 Bursztynowo, Swiecie maj. Nowe Jankowice, 5.30 Brudzawy, 5.40 Lembarg, Białobłoty, 5.50 Książki, maj. Książki, 6.00 Sumówko, 6.10 Płowęz, maj. Płowezek, 6.20 Lipinki maj. Sędzice, Babalice, 6.30 Konojady, maj. Mileszewy, 6.40 Lisnowo, 6.50 Jabłonowo maj. Piecwo, Jaguszewice, Nowy Młyn, Kitnowko, 7.00 Nieżywiec Dąbrowka i Osetno.

Upominam żeby Prezesi kół Producentów Trzody chlewnej na 10 dni przed każdym spędem zgłosili na mój adres ile bekonów każde koło dostarczy na spęd. Zaznaczam, że na spędzie będą odbierane bekony ściśle według kolejności. Prezesi kół winni być na każdym spędzie. W razie potrzeby na spędzie proszę się zwrócić do p. St. Makowskiego z Lipinek.

Inż. Waxman.

— O tak. Rodzice nie wyjeżdżają z Dinan nigdy i nigdy tu nie przyjadą. Urządzili tam sobie życie ciche i wygodne; mama gospodaruje, ojciec ma klub i gazety. Tam zagranicą, Anglicy więcej dbają o gazety, niżli u siebie w kraju. A przytem mama nie znosi morza. Gdyby która z nas, tj. ja lub moja siostra, zachorowała niebezpiecznie, mama przyjechałaby pewno, ale z narażeniem życia. Ojciec mówił mi to nieraz.

— Czy ojciec pani także nie znosi morza?

— Bardziej jeszcze od mamy.

— Wnoszę z tego, że w Dinan wyszła pani za mąż?

— Tak jest, przed zamążpójściem nie wyjeżdżałam nigdy z domu.

— Kryłaś się pani pośród szarych murów, otaczających to miasto, jak polny kwiat pośród trawy.

— Pan znasz Dinan?

— Byłem tam nieraz. Od Cherbourga do Brestu znam prawie każdy przystanek i kilkakrotnie zwiedzałem Bretonję, tak dla poznania charakteru kraju jak ciekawych pamiątek. Dziwnie mi pomyśleć teraz, że przechodziłem może obok pani w ciasnych ulicach tej małej miasteczki.

— Pani maluje?

— Trochę.

C. d. n.

# Z BIEGIEM FAL.

6 POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy)

Nastąpiło nieprzyjemne milczenie. Pani Majne stała przy stoliku z herbatą, mimo próśb nie chcąc usiąść w obecności lorda, którego niegdyś sama piastowała na ręku. Izola nastuchiwała turkotu powozu, a gospodarz w milczeniu patrzył na jej śliczną twarzyczkę.

Młoda kobieta miała uczucie ptaka, schwytanego silną choć łagodną ręką i z upragnieniem czekała chwili wyzwolenia. A zarazem doznawała uczuć miłych i przyjemnych. Lord Lostwithiel najzupełniej odpowiedział pojęciom, jakie miała o wielkich panach, jego postawa, wyraz bladej twarzy, delikatność w obejściu, wszystko sprawiło na niej przyjemne wrażenie i budziło w niej sympatię dla gospodarza domu.

— Czy dawno mieszkasz pani w Angler Nest? — zapytał.

— Mieszkaliśmy tu rok przeszło przed podróżą do Europy i wyjazdem Marcina do Indji.

W takim razie nie pytając, powinienem wiedzieć, że jesteś pani dostatecznie znudzona.

— Nie, panie, podoba mi się okolica i moje gniazdko, w którym czuwałbym się zupełnie szczęśliwą, gdyby Marcin był ze mną. Jestem



**Kronika.**

Nowemiasto, dnia 12. lipca 1935 r.

Piątek + Jana Gwalberta Op.  
Sobota Małgorzaty P. M.  
Niedziela Bonawentury  
Poniedział. Rozesłanie Apostołów, Henryka.  
Słońca: wschód o godz. 3.29 zachód o godz. 19.54

**„Święto Gór“ w Zakopanem!**

Pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. odbędzie się w dniach od 4-go do 11-go sierpnia b. r. w Zakopanem „Święto Gór“. By umożliwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa udział w uroczystościach wystarał się Komitet „Święta Gór“ o daleko idące ulgi.

Zjazd uczestników i gości do Zakopanego odbywać się będzie za kartami uczestnictwa, które można nabywać w kasach P. K. P., w biurach podróży „ORBIS“ oraz w delegaturach powiatowych „Święta Gór“. Karty uczestnictwa uprawniać będą do zniżki kolejowej w wysokości 70 proc. na przejazd do Zakopanego i z powrotem do miejsca zamieszkania. Cena karty uczestnictwa wynosi 3.— zł.

Uczestnicy zjazdu będą mieli możność poznania górskich osobliwości regionalnych, przemysłu ludowego, tkackiego, sukienicznego, rzeźbiarstwa, haftu i stroju. W ramach „Święta Gór“ odbędzie się również wystawa turystyczno-letniskowa i łowiecka, która zawierać będzie osobny dział pamiątek z walk legjonowych.

Blizszych informacji udzielać będzie zgłaszającym się Delegatura Powiatowa „Święta Gór“ mieszcząca się w Wydziale Powiatowym (pokój nr. 2).

**Rezerwiści muszą się meldować.**

W związku z rozpoczęciem letniami ćwiczeniami wojskowymi wydały Powiatowe Komendy Uzupełnień przypomnienie o istniejącym obowiązku meldowania każdorazowej zmiany adresu przez rezerwistów tych roczników, które objęte są ćwiczeniami tegorocznymi. Za nieprzestrzeżenie tych przepisów grożą grzywny do 2.000 zł.

**Niemieckie spółdzielnie kredytowe na Pomorzu (Reifelsenbank) zawiesiły wypłatę wkładów oszczędnościowych.**

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta potwierdza się o wstrzymaniu wypłat z kont oszczędnościowych donoszą z powiatów: świeckiego, grudziądzkiego, chełmińskiego i in. W związku z tem pomiędzy wkladcami kas reifelsenowskich panuje silne zaniepokojenie.

**Z miasta i powiatu.**

**Pierwsze ogłoszenie urzędowe w sprawie wyborów do Senatu.**

Na terenie powiatu lubawskiego ukazały się ogłoszenia urzędowe, wzywające zamieszkałych na obszarach poszczególnych gmin obywateli, którym przysługuje prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub z tytułu wykształcenia, do stawienia się w dniach od 10 do 20 lipca br. w urzędach gmin i magistratów celem wpisania ich do wykazu osób uprawnionych do wzięcia udziału w wyborach.

**Pułapka na samochody.**

**Apel do Starostwa Krajowego.**

Najkrótsze połączenie Grudziądzka z Nowemiastem i Działdowem stanowi droga wojewódzka prowadząca przez lasin — Wardęgowo-Łąkorz. Ale kiepsko wybrały się ten, kłoby z tego najkrótszego połączenia chciał skorzystać, bowiem na odcinku Wardęgowo-Łąkorz droga ta staje się zupełnie nie do przebycia. Odcinek ten w roku ubiegłym został sprostowany i rozszerzony — bardzo to chwalebna rzecz, ale ograniczono się tylko do usypania korony ziemnej i na tem koniec — o dalszych robotach jakoś nie slychać. Tymczasem nasyp został rozjeżdżony i zamienił się w syplki głęboki piasek, będący prawdziwą pułapką na samochody, które grzezną w tym piasku jeden po drugim. Ale dobrze im tak, niech pamiętają, że nie zawsze najkrótsza droga jest najbliższą.

Niemniej jednak na drodze o znaczeniu wojewódzkim taki stan nie powinien być tolerowany.

**Dalsze deklaracje i wpłaty na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.**

- 1. Wiśniewski Jan Lubawa 50,— zł
- 2. Zarząd Gminny Prątnica 32,80 zł
- 3. Lisiński R. Nowemiasto 20,— zł
- 4. Tomasz Rogowski Nowemiasto i Inni (lista zbiorowa) 10,50 zł
- 5. Kuzimski Robert Łąkorz 10,— zł
- 6. Kastrau W. Bratjan 10,— zł
- 7. Czajkowski A. Lubawa 10,— zł
- 8. Rogowski Jan Nowemiasto 6,— zł
- 9. Kamiński Józef (piekarz) Lubawa 5,— zł
- 10. Fiszedler B. Lubawa 5,— zł
- 11. Bonk Jan Łąkorz 5,— zł

**Jutro Zabawa Maturzystów.**

Nowemiasto. Przypomina się Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy o mającej się odbyć w sobotę dnia 13-go bm. na salach Hotelu Centralnego Zabawie Maturzystów. Początek o godz. 20-tej. Przygrywać będzie doborowa orkiestra — strój dowolny — wspaniałe dekoracje sal — we wszystkim zaopatrzony bufet — w programie zabawy wiele niespodzianek i urozmaiceń.

**łańcuch składek.**

Lubawa. Wezwany przez p. sędziego Nitkę do złożenia ofiary na mundury strzeleckie wpłacam do rąk p. Dr. Dziadka, jako prezesa, kwotę 10,— zł i wzywam do dalszych ofiar p. adwokata Suhre z Lubawy i p. Tadeusza Kochanowskiego z Montowa.

A. Jarzęcki notariusz.

**Delegacja m. Lubawy u Pana Wojewody.**

W ubiegłym tygodniu wyjechała do Pana Wojewody delegacja m. Lubawy pod przewodnictwem Pana Burmistrza Wojciechowskiego. Delegacja przedstawiła Panu Wojewodzie szereg bolączek i potrzeb gospodarczych m. Lubawy, a bolączek i potrzeb takich, które mogą być rozwiązane tylko przy pomocy władz państwowych, posiada Lubawa b. wiele. Nie można jednak powiedzieć, aby skład delegacji powołanej do pertraktacji z przedstawicielami Rządu był zbyt fortunny, w skład bowiem delegacji wchodził także radny L., który z p. Szulcem głównie przyczynił się w Radzie Miejskiej do tego że Lubawa niema jeszcze ulicy Marszałka Piłsudskiego, wtedy kiedy ulice o tej nazwie mają już prawie wszystkie miasta Polski, a nawet niektóre miasta Ameryki i innych krajów. Jak wiadomo wszystkie organizacje społeczne oraz organizacje przysposobienia wojskowego m. Lubawy na wspólnem posiedzeniu powzięły rozsolucję wzywającą wyżej wymienionych radnych do złożenia mandatów z powodu stanowiska zajętego w sprawie przemianowania jednej z ulic m. Lubawy na ulicę Marszałka Piłsudskiego. A było to w dniach powszechnej żałoby z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Panowie ci nie tylko mandatów nie złożyli, ale jeszcze jeden z nich jedzie referować potrzeby gospodarcze i bolączki miasta przedstawicielowi Rządu, który przecież się do ciężkiej funkcji rządzenia Państwem nie skądinał tylko z mocy i ducha „Zgasłego Wodza Narodu“ czerpie. Czyż w Lubawie niema już innych ludzi?

**Sprawozdanie kasowe dnia „Święta Morza“.**

Lubawa. Kwesta uliczna przyniosła następujący dochód:

- 1) za marynarzyki maskotki (173 szt.) 34,60 zł
- 2) za znaczki F. O. M. 11,10 zł
- 3) za znaczki propagandowe 8,56 zł

razem kwesta i nalepki 73,76 zł

Z tej kwoty wpłacono za 200 sztuk marynarzyków i 400 sztuk nalepek (z potrąceniem 10 proc.) Pow. Komunalnej Kasie Oszczędności za pośrednictwem K. K. O. w Lubawie dnia 4. lipca 1935 roku 72,— zł

Rachunek za szpilki 0,75 zł

wpłacono p. burmistrzowi jako przewodniczącemu F. O. M. za znaczki 11,10 zł

Razem: 83,85 zł

Niedobór: 10,09 zł

która to kwotę wyrównano z Kasy L. M. K.

Komitet wyraża podziękowanie pp. kwestarkom i kwestarzom za łaskawą pomoc w kwestcie ulicznej oraz pp. Strzelcom za sprzedaż nalepek.  
Za Komitet „Święta Morza“ w Lubawie  
(—) Jarzęcki (—) Tadeusz Wysocki  
Przewodniczący Skarbnik

**Sprawa poczty.**

Szczepankowo. Społeczeństwo tutejsze poruszone zostało wiadomością, jakoby agencja pocztowa, znajdująca się w Szczepankowie od szeregu lat, miała być przeniesiona do Prątnicy, z tego powodu, że Prątnica stała się siedzibą gminy zbiorowej. Powód ten zdaje się nie jest wystarczający, jeżeli weźmie się pod uwagę, że Szczepankowo leży w centrum gminy i dotarcie do niego jest najłatwiejsze dla mieszkańców okolicy. Jeżeli teraz mieszkańcy Czernina, czy Rumienicy mają na początku 3—4 km. drogi, to w razie, gdyby poczta znalazła się w Prątnicy mieliby 6—7 km. Ta różnica jest poważna i przejść w ziemie 14 km drogi łącznie w obie strony, po zaśmieconych drogach nie należy do łatwości. Prątnica ma do Szczepankowa tylko 4 km., więc średnią odległość wszystkich wiosek. Oprócz tego w Szczepankowie znajduje się budynek dla urzędników pocztowych, czego niema w Prątnicy. Budowanie czy wynajmowanie nowego lokalu, w czasach kryzysu jest także poważnym zagadnieniem. Nie przypuszczamy, żeby listonosze musieli mieszkać w Szczepankowie, a dojeżdżać do urzędu w Prątnicy. Sytuacja taka wyglądałaby nieco dziwnie, gdyż listonosze, którzy i tak mają obszerny rejony, męcziliby się nadmiernie (zwłaszcza w zimie), oraz Urząd napewno nieraz dorywczo potrzebują swych funkcjonariuszy. A wówczas gdzie ich szukać? — Sprawa ta niejednokrotnie poruszona, zawsze znajdowała należyte rozwiązanie w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy. Przypuszczamy, że i tym razem tak będzie i że nie nie potrzebujemy chyba przywiązywać zbytbytniej wagi do krzącających głosek, gdyż dobro ogółu zawsze stoi na pierwszym miejscu.

**Straż Pożarna bierze się do pracy.**

Szczepankowo. Ochotnicza Straż Pożarna w Szczepankowie przystępuje znowu do pracy z silnem postanowieniem kontynuowania jej nadal z całą sumiennością. Dnia 9 lipca rb. odbyło się zebranie reorganizacyjne, na którym zapadło szereg poważnych uchwał i zmian. Członkowie postanowili wykazać się teraz prawdziwą i rzetelną pracą. Wierzymy, że zamierzenia zostaną wprowadzone w czyn i że tak tak konieczna placówka dla społeczeństwa spełni całkowicie ciążące na niej obowiązki.

**Podziękowanie.**

Kurzętnik. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia naszych uroczystości Poświęcenia sztandaru, składa się na tej drodze serdeczne podziękowania. Szczególne podziękowania należą się ks. asystentowi i p. protektorce za trud i opiekę nad nami. Panu organizację dziękujemy za bezinteresowne wyćwiczenie nas śpiewu, państwu chrześnym za oddaną przysługę i ofiary, druhom i druhnom za liczne przybycie.

Długo we wdzięcznej pamięci zachowywać będziemy tych wszystkich, którzy pomagali nam w zdobyciu sztandaru, ofiarując nam pomoc i materialną i moralną.

W imieniu Zarządu przeska K. S. M. z.

**Kradzież 2 rowerów.**

Tereszewo. W nocy z 9. na 10. b. m. skradziono z niezamkniętego szafasu zabudow. Fischera Roberta w Tereszewo 2 rowery, męski i damski, wartości około 300 zł. Oba rowery marki „Weltadler“ były w dobrym stanie i posiadały numery rejestracyjne 3873 i 3812.

**Powiat Lubawski uroczystie powitał braci z za kordonu.**

Jamielnik. Dnia 12 lipca 35 r. Wczoraj przeżywalimy bardzo serdeczną i miłą uroczystość powitania naszych Rodaków z Prus Wschodnich, przejeżdżających na zjazd Młodzieży Polskiej z zagranicy.

Już o godzinie 8-mej wieczorem rojno i gwarno było na dworcu kolejowym, pięknie udekorowanym przez Koleję P. W. Zjawili się całe okoliczne społeczeństwo z p. wójtem Serożyńskim na czele. W tym czasie przybył też p. Wicestarosta Budnik z Nowegomiasta w towarzystwie naczelnika Urzędu Skarbowego p. Szczepańskiego i burmistrza p. Wachowiaka.

Po godzinie dziewiątej zjechała na dworzec ciężarówka, którą wraz z p. dr. Jedlewskim przybyła orkiestra strzelecka z Nowegomiasta.

Udano się na perony gdzie organizację zajęły wskazane im miejsca. Wśród gości zawitaliśmy też p. burmistrza Wojciechowskiego z Lubawy, oraz szereg osób z pośród okolicznego ziemianstwa.

Około godz. 22.40 wśród dźwięków „Pierwszej Brygady“ zjechał pociąg z drogimi Gośćmi, w ilości około 250 osób. Powitał ich pierwszy na terenie Macierzy p. Wicestarosta Budnik jako przedstawiciel Rządu w bardzo serdecznych i mocnych słowach, a wręczając kierownikowi wycieczki piękną wiązanek kwiatów, wznosił okrzyk na cześć Polaków z zagranicy. Tenże dziękując w imieniu przyjezdnych za serdeczne przyjęcie, wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po kilkuminutowem postoju w czasie którego uczestnicy wycieczki zostali poczęstowani herbatką i słodyczami ufundowanymi przez Wydział Powiatowy, K. S. M. żeńskie oddział Jamielnik, kolejarzy i celników stacji Jamielnik, oraz przez koło gospodyń wiejskich w Łęka-tach. Ogólnie zwracał uwagę pięknie wykonany śpiew chóru mieszanego „Lutnia“ z Radomia pod batutą kier. szkoły p. Michalskiego.

Uroczystość wczorajsza na długo pozostanie w pamięci wszystkich biorących w niej udział.

**Uroczystości Poświęcenia Sztandaru K. S. M. Z.**

Kurzętnik. Dnia 7. 7. 35. r. obchodził tutejszy oddział K. S. M. Z. dawno przez druhny upragnioną uroczystość Poświęcenia Sztandaru. Mimo niebardzo sprzyjającej pogody o godz. 2-giej zjechali się Państwo Chrzestni i wielo placówek K. S. M.

Można było poznać jak bardzo się ucieszyły tutejsze druhny na widok tyle serc sprzyjających im, na widok długiego łańcucha młodzieży, ciągnącej z pieśnią „Kto się w opiekę“ ku kościołowi gdzie odbył się akt poświęcenia i przemówienie tutej. Ks. proboszcza.

Po uroczystych niesporach, odbyła się uroczysta akademja na rynku. I popłynęły przed tron Marji pieśni „Hołdu“ i wesela. Druhna przeska powitała wszystkich zgromadzonych serdecznymi słowy, a druhna Sztandarowa wygłosiła śliczną deklamację. Składano życzenia dalszej owocnej pracy, złożono większą ilość gwoździ pamiątkowych, wpisując się zarazem do księgi wieczystej.

Na zakończenie odbyła się defilada i odmarsz na plac zabawowy, gdzie bawiono się ochocho do północy.

**Pożar od pioruna.**

Łązek. W czasie przechodzącej burzy dnia 10. bm. w godzinach popołudniowych, uderzył piorun w zagrodę rolnika Antoniego Kaczyńskiego w Łązku. Grom uderzył w dom mieszkalny położony z chlewem i wzniccił momentalnie pożar. Budynku nie zdołano uratować. Dom ubezpieczony był na sumę 4.000 zł, nie były natomiast ubezpieczone spalone ruchomości, wartości 500 zł.

**Z dalszych stron.**

**Włamania do biur Urzędu Poczтового.**

Brodnica. W nocy z 8 na 9 bm. nieujawnieni sprawcy włamali się po wybięciu szyby w oknie do biura Nadzoru Technicznego w Urzędzie Poczтовым, gdzie po włamaniu biurka skradli kasetkę żelazną, w której nie było żadnej gotówki. Następnie pootwierali wszystkie szufladki w stołach i uszkodzili zamki. Straty które powstały wskutek uszkodzeń wynoszą około 37 zł. Sprawcy nieczego nie skradli.

**Straszny wypadek podczas rozbiierania granatu.**

Bydgoszcz. W rozbierni im. gen. Porzyckiego w Bydgoszczy zdarzył się ubiegłej soboty w godzinach popołudniowych straszny wypadek, spowodowany eksplozją granatu. Rozerwany granat zranił znajdującego się w pobliżu robotnika 38-letniego Zygmunta Murkowca, zam. przy ul. Pięknej 13, który odwieziony do Szpitala Miejskiego w niedzielę rano zmarł.

**Katastrofa na przejeździe kolejowym.**

Kowalewo. Między stacjami kolejowymi Kowalewo miasto a Kowalewo Pomorskie pociąg osobowy najechał na przejeżdżającą przez tor furmanek rolnika Żurawskiego Jana. Zabity został koń i uszkodzona przednia część wozu. Poszkodowany wraz z żoną wyszli z wypadku bez szwanku. Straty oblicza się na sumę około 250 zł.

**Ruch Towarzystw.**

**Baczność P.P. Pszczelarze.**

Nowemiasto. Lipcowe zebranie tutejszego towarzystwa pszczelarzy odbędzie się we wtorek dnia 16-go b.m. o godz. 13-tej w lokalu p. Serożyńskiego, potem ewentl. z wieżdzienie jednej z pasiek członkowskich w mieście. Upraza się o liczny udział. Zarząd.



**Podział pożyczki inwestycyjnej.**

WARSZAWA. Z wpływów pożyczki inwestycyjnej Fundusz Pracy otrzymał na roboty publiczne 20,250.000 zł.

Największe kredyty z tego otrzymało województwo łódzkie 4,370.000 następnie woj. kieleckie 2,330.000, woj. śląskie 1,900.000 woj. krakowskie 1,625.000, woj. warszawskie 1,560.000, woj. poznańskie 1,300.000 i miasto Warszawa 1,100,000.

**„Dar Pomorza“ minął przylądek Dobrej Nadziei**

WARSZAWA, Statek Szkolny „Dar Pomorza“ po opuszczeniu dnia 26 czerwca br. portu Durban w Unji Południowo-Afrykańskiej w drodze na wyspę św. Heleny minął przylądek Dobrej Nadziei i dnia 5 lipca znajdował się pod 25 st. i 17 min. południowej szerokości. Pogoda dość dobra. Kapitan statku donosi w drodze telegraficznej, że wszyscy są zdrowi.

**Saldo dodatnie za czerwiec wynosi przeszło 2 miliony zł.****Wzrost obrotów handlowych z zagranicą.**

Bilans handlu zagranicznego polski i w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu r. b. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 2.061 tys. zł. — Przywieziono 231.975 ton towarów o wartości 76.879 tys. zł. natomiast wywieziono z Polski 1.096.574 tony towarów, wartości 78.940 tys. zł. —

W porównaniu do maja r. b. zwiększył się w czerwcu wywóz o 10.680 tys. zł. a przywóz zwiększył się o 6.729 tys. zł.

**Nowy atak na Kościół w Rzeszy.**

Min. Frick ogłosił wczoraj rozporządzenie, grożące postępowaniem karnym tym osobom, które będą występowały przeciw ustawie o sterylizacji. Tak samo uważane jest za wykroczenie wzbudzanie się przed sterylizacją lub prowadzenie propagandy przeciwko niej.

Wszelkie te wykroczenia będą rozpatrywane w myśl postanowień ustawy o ochronie państwa i partii.

Rozporządzenie jest skierowane w pierwszym rzędzie przeciw katolikom, którzy opierali się ustawie o sterylizacji. Zresztą min. Frick zupełnie wyraźnie zaznaczył, że ustawa winna być przestrzegana przez katolików.

**Nędza inteligencji niemieckiej.**

**Nikłe zarobki absolwentów wyższych zakładów naukowych.**

BERLIN Według statystyki urzędowej zarobki ludzi w Niemczech, posiadających wyższe wykształcenie są bardzo niskie.

Wyższe wykształcenie stanowi częstokroć tylko przeszkodę w otrzymaniu lepszego stanowiska.

Nie lepsza jest sytuacja absolwentów wydziału medycznego. Pobory lekarza-asystenta wynoszą netto 120 mk miesięcznie. Magistrzy zawodu nauczycielskiego otrzymują po 100 mk miesięcznie. Nauczyciele prywatni pobierają po 50 fenigów za godzinę nauki.

**590 żydów na uniwersytetach w Niemczech.**

BERLIN. W roku 1932 na wyższych uczelniach niemieckich zapisanych było 4 tysiące studentów pochodzenia niearyjskiego. W semestrze letnim r. 1933 ilość ta spadła do 900, zaś w semestrze zimowym 1933—34 na 78 tysięcy studentów było 590 żydów, a na 15 tys. studentek tylko 223 słuchaczek pochodzenia niearyjskiego.

**Park rozrywkowy na wystawie w Brukseli w płomieniach.**

BRUKSELA. Nocy dzisiejszej na wystawie światowej w Brukseli wybuchł pożar który zniszczył 600 m. kw. parku rozrywkowego z ogólnej liczby 70.000 m. kw. Ogień natychmiast ugaszono.

**Dekret Ojca św. mianuje kościół św. Jana w Toruniu — Bazyliką Mniejszą.**

Wydany przez Kurję Biskupią w Pelplinie „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej“ w nr. 7 na miesiąc lipiec rb. zamieszcza na naczelnym miejscu podpisany przez sekretarza stanu Kardynała Pacelliego dekret Stolicy Apostolskiej z dnia 14 czerwca 1935 r., wynoszący kościół św. Jana w Toruniu do godności Bazyliki Mniejszej.

Jest to bardzo wysokie wyróżnienie i rzadkie. W Rzymie poza 5-ciu Bazylikami Większymi: św. Jana Laterańskiego, św. Piotra w Watykanie, Matki Boskiej Więkzej, św. Pawła z Murami i św. Wawrzyńca jest 12 Bazylik Mniejszych.

Poza Rzymem Bazylik nie jest wiele. Popularna jest w Europie paryska Bazylika Sacre Coeur, Bazylika w Budapeszcie, w Polsce Bazylika Jasnogórska w Częstochowie, Bazylika Serca Jezusowego na Michałowie w Warszawie.

**Sowieckie karakuły i popielice za 5.000.000 zł.**

WARSZAWA. Do Warszawy nadszedł pierwszy transport futer sowieckich zakupionych w ZSRR przez warszawskich kupców. W ub. miesiącu zawarto transakcję na dostawę 34,000 skórek karakułowych i kilku tysięcy skórek popielicowych za sumę 5 milionów zł. Futra sowieckie zakupiono częściowo za gotówkę, częściowo za weksle, płatne w ciągu 18 miesięcy.

**Napad bandycki na ulicach Gdyni.**

GDYNIA. W ostatnich dniach czerwca Troka Bolesław kapitan holownika „Tur“ będąc w Gdyni w towarzystwie swego znajomego Landowskiego Antoniego w stanie podchmielonym w nocy spodkął na ul. 10 lutego trzech nieznanych mu osobników, którzy namówili go na kupno wódki. Po zafundowaniu osobnikom kilku kolejek wódki całe towarzystwo wyszło ponownie na ulicę. Wówczas osobnicy ci, pobiwszy dotkliwie Landowskiego, zmusili go do opuszczenia podpitego Trokę. Następnie jeden z osobników nagle oderzeniem ztyłu w skroń Trokę przewrócił na ziemię a potem schwylił za gardło i dusił do ziemi, pozostali [dwaj] uchwycili go za nogi, przeszukali kieszenie i zrabowali kwotę około 270 zł., poczem zbiegli. Przedtem jeszcze zagrozili obrabowanemu że o ile zgłosi o tem policji zabiją go sztyletem, przyczem jeden z nich pokazał mu sztylet. Poszkodowany Troka z obawy przed wykonaniem groźby nie zgłaszał o wypadku nikomu. W toku dochodzeń ujawniono sprawców napadu w osobach: Konieczniaka Henryka lat 20, Kobusińskiego Franciszka lat 21 i Iwanowicza Teodora lat 25 którym nie zdołano już odebrać żadnej gotówki, ponieważ zakupili już rozmaitą garderobę i bieliznę. Odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

**Głupota ludzka nie ma granic.**

Oksywie. Do Posterunku Pol. Państw. w Oksywie zgłosiła się Wojdyła Marja, która zeznała, że od dnia 25 czerwca do 1 lipca br. co kilka dni przychodziła do jej mieszkania cyganka (z podalekiego obozu cygańskiego) i pod pozorem leczenia wyłudziła od niej 370 złotych gotówki, ubranie i 2 obrączki ślubne — łącznej wartości 575 zł. Wojdyła dawała cygance stopniowo 20 zł, następnie 150 zł i dwa razy po 100 zł z tem, że cyganka w jej obecności pieniądze wkładała do szafy i klucz zabierała ze sobą. W dn. 1 bm. cyganka ponownie przyszła do poszkodowanej i zażądała jeszcze 100 zł, oświadczając, że musi je włożyć do szafy, ponieważ choroba nie jest jeszcze zupełnie wyleczona. Wojdyła nie mając już więcej gotówki dała cygance ubranie smokingowe i 2 obrączki ślubne, które to przedmioty cyganka zabrała, mówiąc, że przyjdzie w dniu następnym i wszystko zwróci poszkodowanej, która już wówczas będzie zdrowa. Gdy cyganka nie pokazała się przez kilka następnych dni, poszkodowana, podejrzewając, że została oszukana, zgłosiła o tem policji.

**PROGRAM RADJOWY.**

Warszawa — sobota 13. lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. pol. 12.15 Płyty 13.05 Zespół salon. 14.30 Nowości z płyt 15.15 Przegl. gieldowy 15.25 Nasz handel morski 15.30 Wesola aud. dla dzieci ze Lwowa 16.00 Rezerwa 16.15 Recital fortep. 16.50 Powieść 17.00 Koncert dla naszych letników 18.00 Poradnik sport. 18.10 Wiersz 18.15 Koncert z Krakowa 18.30 Przegl. wyd. 18.40 Życie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Nasze pieśni 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Aud. muz. ze Lwowa 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy 21.30 Koncert 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10 Aud. z Poznania 22.30 Koncert. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. met.

Warszawa — niedziela 14. lipca

8.30—10.00 Audycja poranna 10.00 Uroczyste otwarcie Jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polsk. w Spale przez Pana Prezydenta Rzplitej 11.57 Sygnał 12.00 Hejnał 12.03 Fejleton 12.20 Koncert w przerwie o g. 13.00 fragm. z Wesela Figara 14.00 Płyty 14.57 Wiad. meteorol.-rolnicze 15.00 Pogad. roln. 15.10 Muz. lek. 15.22 Przegl. rynków pro. duktów rolnych 15.25 Płyty 15.45 Porady weterynaryjne 16.00 Recit. fortep. 16.25 Tr. z Krakowa 16.45 Szkic liter. 17.00 Koncert ze Lwowa 18.00 Tr. ze Spawy 18.20 Płyty 18.30 Aud. z Krakowa 18.45 reportaż z Krak. 19.00 Program na dz. nast. 19.25 Marsze 19.50 Fejleton 20.00 Odezyt 20.10 Zapomniane Utwory 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Tr. z Jub. Złotu Harcer. Pol. w Spale 21.45 Na wesolej lwowskiej fali 22.15 Wiad. sport. 22.30 Wiadom. sport. lokalne 22.35 Koncert 23.00 Wiad. meteor. dla komun. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — poniedziałek 15 lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzienn. pol. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Kone. solistów 15.15 Przegląd gield. 15.25 Wiad. o eksp. polskim 15.30 Muz. lek. 15.45 Tr. z Jubil. Złotu Harcerstwa Polsk. w Spale 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna. 16.15 Mała Ork. 16.50 Powieść 17.00 Arjn i pieśni 17.15 Płyty 17.40 Trio smyczk. 18.00 Odezyt z Krakowa 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Rezerwa 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Płyty 19.05 Prog. na dz. nast. 19.15 Kone. reklamowy 19.30 Aud. żołnierska z Krakowa 19.50 Szkic liter. 20.00 Skrzynka. roln. 20.10. Wesoly wieczór z Poznania 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej polski 21.00 Koncert 21.30 Fragm. ogniska bytych harcerzy 22.00 Wiad. sport. ogóln. 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10 Utwory Lehara 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

**Gielda zbożowa w Poznaniu**

Notowania z dnia 10. VII. 1935. Za 100 kg. płacono	
Zyto	11,50 — 11,75
Pszennica	13,75 — 14,00
Jęczmień browarowy	15,75 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,50
Owies	14,25 — 14,75
Otręby żytnie	8,00 — 9,00
Otręby pszenne (grube)	8,00 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

**Gielda pieniężna.** Bank Polski płać w dniu 10. VII. 1935 za dolary amerykańskie 5,30—5,33 funty szterlingów 26,43 franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90 guldeny gdańskie 100,00 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.  
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

**TAPETY**

njnowsze desenie  
w wielkim wyborze  
- - oraz wszelkie - -

**przybory  
malarskie**

kupuje się najkorzystniej  
w Drogerji

**„SANITAS“**

KONRAD SKIBOWSKI - NOWEMIASTO  
ul. Sobieskiego Nr. 6. — Telefon Nr. 46.

**ZAPROSZENIA**

ślubne

**Zawiadomienia  
o ślubie**

wykonuje gustownie i po niższych cenach

DRUKARNIA — KSIĘGARNIA  
B. Miłoszewski, Nowemmiasto  
Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

Korzystnie na sprzedaż

1 wózek  
dziecięcy, biały dobrze  
utrzymany,  
1 łóżeczko dziecięce  
białe koszykowe oraz  
1 aparat radiowy  
3 lampowy  
Gdzie? wskaże adm. „Głosu“

**Torf**

dobry, suchy sprzedaje  
Majątek Hartowiec  
poczta Montowo  
po cenie 8 zł za kłafę  
na miejscu, z dostawą  
10 złotych.

Piegi, żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją  
**„Axela“ - krem**  
w słoikach po: 1.—, 2.— i 3,50 zł.  
Do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.— zł  
do nabycia w Nowemmieście w  
**Drogerji J. Cieszyński**  
— Rynek Nr. 7. —

**DOM**  
z przynależnościami od zaraz do sprzedania  
**Górska**  
ul. Kościuszkowska Nr. 3.

**Dziewczyna**  
umiejąca gotować może się zgłosić do  
**Pręgowizny.**  
**1 REGAŁ**  
kolonialny  
z szufladami sprzeda.  
Kto? wskaże adm. „Głosu“.

**Obwieszczenie**  
W środę, dnia 17 lipca 1935 r. odbędzie się  
w KURZĘTNIKU

**Jarmark**

na bydło i konie,

Zarząd Gminy Kurzętnik.

**Uczeń**

z porządnej rodziny  
od 1. 8. r.b. potrzebny  
J. Ochocki,  
skład kolonialny  
Nowemmiasto — Rynek

**Obelgę**

rzuconą na  
p.p. Dembowskich  
z Kulig  
cofam i przepraszam  
L. Zieliński.

**Zabudowanie**

wraz  
2 morgami ogrodu  
w wiosce kościelnej  
i 23 morgi ziemi dobrej  
z kompletnym żniwem  
tanio na sprzedaż  
Józef Tarach  
Nowemmiasto n. Drw.



# Dodatek Rolniczy

## Ku pamięci tragedji na Warmji i Mazurach.

W 15 tą rocznicę przegranej plebiscytu w Prusach Wschodnich.

W dniu 11 lipca br. mija już piętnaście lat od tej tragicznej chwili, kiedy przegraliśmy plebiscyt na Warmji i Mazurach. Półmilijonowa rzesza ludu polskiego pozostała nadal, na długie może jeszcze lata, pod obcym zaborem.

Prezydentowi Wilsonowi, który rzucał światu hasło plebiscytu, czyli samookreślenia się ludów, przyświecała z pewnością wzniosła i idealna myśl. Wielki Amerykanin zapragnął wówczas, aby wola ludności zdecydowała o losie wszystkich tych obszarów, o które w r. 1919 toczyły się walki przy zielonych stolikach na Wersalu. Tak samo więc o losie Warmji, Powiśla i Mazur, ziem, które nawet według statystyki pruskiej zamieszkałe są przez 50—80 proc. ludności polskiej — rozstrzygnąć miał plebiscyt.

W praktyce jednak okazało się niestety, że plebiscyt stał się jedynie terrorem silniejszych wobec słabszych, walką urągającą wszelkim poczuciom sprawiedliwości i równouprawnienia, podstępem, obłudą i rozpetaniem najniższych instynktów. Plebiscyt stał się też i komedią, w której główną rolę odegrało kilku przywódców niemieckich, poznawszy z góry komedjowy charakter każdego plebiscytu.

Ze plebiscytu na Warmji i Mazurach był komedia, a raczej tragikomedja — złożyło się na to wiele powodów. Najwyższa Rada ustanawiająca plebiscyt i Komisje Koalicyjne przeprowadzając go, nie miały najmniejszego pojęcia o stronie praktycznej głosowania ludności. Komisje te nie zorientowały się w sytuacji i z góry uległy wpływowi niemieckim, a także nie uczyniły żadnego prawie użytku z posiadanej władzy.

Coprawda to plebiscyt był już dla Niemców wygrany, zanim Komisje w Olaszynie i Kwidzynie rozpoczęły swą działalność. Czasu i możliwości było aż nadto, ku temu. Przez dziewięć miesięcy, jeszcze przed przybyciem Komisji na teren, przeprowadzono już plebiscyt. Zupełnie swobodnie starano się zapewnić sobie z góry przeważającą ilość głosów. Jakich brutalnych, wprost nieludzkich sposobów używali dla tego celu — trudno dziś opisać. Dziwić się jedynie można, dlaczego dyplomaci w Radzie Najwyższej, ustanawiający plebiscyt, nie przewidzieli tego wszystkiego?

Tak więc ciężkie warunki na samym terenie, poza tem warunki wewnętrzne i zewnętrzne Polski nie sprzyjały atmosferze plebiscytowej. Wojna z bolszewikami, niski stan waluty polskiej, za mało energiczne stanowisko rządu polskiego, brak argumentów ze strony naszej dyplomacji i wiele innych jeszcze przyczyn — spowodowało fakt, iż kraj zamieszkały w 70—80 proc. przez Polaków, głosował przeważnie za Niemcami.

Mówiąc o ciężkich warunkach na terenie plebiscytowym, zaznaczyć trzeba, że stanowisko samej Komisji dało już Niemcom nadzieję i otuchę wygrania plebiscytu. Następnie wojsko aljańskie przybyło na teren w absolutnie za małej ilości (tylko 1.200 ludzi) jak na 10 powiatów objętych plebiscytem, aby utrzymać potrzebny spokój i porządek. Z drugiej strony siła zbrojna niemiecka wynosiła przeszło 6.000 ludzi.

Klęską również dla nas było, że cała administracja terenu została w rękach niemieckich. Junkrzy nauczyciele, urzędnicy, a nawet księża niemieccy mieli wpływ na lud i mogli dokazać wszystkiego. W końcu przyjazd wielkiej liczby emigrantów, którzy pod terrorem całą falą głosowali za Niemcami, oraz wczesny termin głosowania (przynajmniej rok później) przyczyniły się do „zwycięstwa“ niemieckiego.

O ile idzie o Polskę, to wpływ naszej agencji stał się możliwym dopiero po przybyciu Komisji, czyli wtedy, kiedy było już zapóźno. Ludność polska nie mogła już ujawnić swych przekonań polskich, bo silne organizacje sprawiły, że każdy Polak, objawiający swą polskość, ogłaszany zostawał za zdrajcę i narażał się tem samem na dotkliwie prześladowania, a nawet na utratę życia i mienia.

W ten sposób więc, przez pogwałcenie zasad sprawiedliwości, Niemcy odnieśli „zwycięstwo“ na tych ziemiach. Polska jednak plebiscytu tego nie uznała i wniosła do Rady Ambasadorów i do Ligi Narodów wielki protest, który dotąd załatwiony nie został. Dla nas więc kwestja ta będzie zawsze otwarta.

Ludwik Łydko,

b. współpracownik M. Kom. Pleb. w Olaszynie.

## Narady nad rozporz. kredytu dla rolnictwa.

WARSZAWA. W min. rolnictwa i reform rolnych odbyła się konferencja z udziałem delegatów urzędów wojewódzkich i izb rolniczych. Tematem obrad było wprowadzenie w życie założeń nowej polityki rolnej.

Omawiane zostały na konferencji m. in. sprawa wykorzystania kredytów na inwestycje w mleczarstwie, rozprowadzenie kredytów zaliczkowych i rejestrowych na płody rolne, inwestycje rolnicze w zakresie urządzeń technicznych mających usprawnić obrót, jak śpichrze, chłodnie, przechowalnie owoców i t. p. oraz dostaw produktów rolnych dla wojska.

Celem tej konferencji było jak najściślejsze powiązanie poczynań centralnych władz z działalnością komórek terenowych w zakresie administracji i samorządu rolniczego oraz właściwe rozdysponowanie tych kredytów, względnie funduszy inwestycyjnych które w myśl programu rządowego zostały w b. r. przeznaczone dla potrzeb rolnictwa.

## Praktyczne rady i wskazówki gospodarskie.

### Pod rozważę przed sprzętem ziób

O sprzecie ziób niema potrzeby długo się rozpisywać, gdyż gospodarze naogół czynność tę dobrze wykonują, ale to i owo przypomnieć warto, bo i w tej dziedzinie zdarza się widzieć błędy i niedokładności.

Żęcie ziób gospodarze zwykli rozpoczynać dopiero w chwili pełnej ich dojrzałości, co niestety pociąga skutki niepożądane. Niejednokrotnie wszystkie zboża dojrzewają prawie w jednym czasie, a ile więc zaczęliśmy żęcie żyta zbyt późno, to potem ze sprzętem pozostałych ziób nie możemy nadażyć. A jeżeli do tego podczas żniw przeszkadzają deszcze i wyczekujemy z żęciem na pogodę, to w takich razach słoma na pniu czernieje, staje się krucha, a poza tem niestety osypuje się sporo najlepszego ziarna. Lepiej więc z żęciem ziób zbyt nie zwlekać, szczególnie zaś żyto należy raczej żąć trochę wcześniej aniżeli zapóźno.

Żęcie żyta najlepiej rozpoczynać w fazie dojrzałości „zółtej“, kiedy ziarno już jest dobrze wykształcone, ale jeszcze nie zupełnie stwardniałe. Tę fazę dojrzałości poznajemy, przełamując ziarno na paznokciu. Kosząc żyto w tym czasie, na plonie nie tracimy, a zyskujemy ładną, mocną słomę oraz ułatwiamy sobie dalsze roboty żniwne. Jedynie pole żyta przeznaczonego na nasienie, może być wskazane dotrzymać pełnej dojrzałości.

W wielu okolicach utrzymuje się jeszcze zwyczaj dosuszania zżętego zióba w polu na garściach. Jest to najgorszy sposób suszenia zióba. Podczas dobrej pogody zióba na garściach zwykle szybko dosycha, ale gdy pogoda nie sprzyja, zióba leżące, nieraz już po kilku dniach porasta, a słoma czernieje. Natomiast zióba powiązane w małe snopeczki i starannie ustawione w „szyty“, doskonale wytrzymuje kilkudniową pogodę, w tym wypadku bowiem ze snopków ustawionych pionowo woda deszczowa odrazu spływa, a po przejściu deszczu zióba szybko obsycha. Zatem żyto i pszenicę, a także bujny owies, należy wiązać odrazu za kosą i ustawiać w szyty. Zeby zaś zióba zabezpieczyć od porostania, na wypadek dłuższych deszczów, szyty nakrywamy kapami z odwróconych do góry knowiem dobrze związanych snopków. W ten sposób nakryte zióba w szytach cały tydzień może pozostać na deszczu i nie porasta. Jedynie jęczmień i lichej owies z koniecznością musimy dosuszać na garściach.

Ze zwózką zióba nie należy się zbyt górczkować, gdyż złożone do stodoły zióba niedosuszone, wilgotne, łatwo pleśnieje. Słusznie też głosi nasze gospodarskie przysłowie, że nie ten kiej gospodarz, który zgnoił zióba w polu, lecz ten co zgnoił je w stodole. Ale najlepszy jest niewątpliwie ten gospodarz, który nie gnoi zióba ani w polu, ani w stodole.

Wiele u nas pozostawia do życzenia stogowanie zióba. Często spotykamy stogi niezdarne ustawione, krzywe, o nierównych, nieprawidłowo wybruszonych bokach, ale co gorsza — źle zakopione i niedbale nakryte. Patrząc na taką partacką robotę, złość w człowieku wzbiera. Przecież tak nieudolnie ustawione stertki nieraz silnie zaciekają i wskutek tego pewna część plonu niszczeje. Więc jakże to? Poto gospodarz cały rok koło zióba zabiegał, żeby je potem przez niedbalstwo zmarnować!

Dosyć często też spotykamy sterty zióba i stogi siana stawiane tuż przy zabudowaniach, nieraz stykające się ze strzechą budynków. Jest to błąd wprost karygodny! Przecież to wygląda na „igranie“ z niebezpieczeństwem pożaru,

a w każdym razie jest to wyraźny dowód lekceważenia groźnego niebezpieczeństwa.

Niechże więc panowie gospodarze wezmą tę przestrożę do serca i stertowaniu zióba poświęcą trochę więcej uwagi i starania. Sterty i stogi najlepiej stawiać w polu, a w każdym razie zdala od zabudowań. Pod sterty należy kłaść grubą warstwę gałęzi, poczem sterty układać starannie i dobrze zakopione porządnie zakrywać.

## Rolnik polski — budowniczym państwa.

### Wies polska w przededniu żniw.

Nie od dzisiaj już wies polska zrozumiała, że plon trudów i znoonej pracy rolnika nietylko wypełnia złotem ziarno jego śpichlerze ale jest równocześnie dorobkiem w ogólnem budownictwie społecznym. Brona, plug, kosa i sierp rolnika są nietylko narzędziami pracy, dające utrzymanie jemu i jego rodzinie, ale są także instrumentem państwowej roboty, rzucającej mocne podwaliny pod nasz rozwój ekonomiczny, kulturalny i narodowy.

To rozumiawszy, tem łatwiej staje się rolnik obywatelem świadomym swej roli w państwie, a także i swych obowiązków wobec państwa. Współpracy między jedną a drugą stroną domaga się nawet struktura społeczna naszego państwa, która właśnie rolnika wysuwa na plan pierwszy. Ta też troska władz państwowych o rozwój rolnictwa wyraża się w różnej formie. Od lat już usiłowania rządu idą w tym przedewszystkiem kierunku, by przyjsć z pomocą rolnictwu, ułatwić mu przetrwanie dzisiejszych czasów złej konjunktury.

Nie trzeba tu chyba przypominać choćby rezległego ustawodawstwa ostatnich lat, biorącego w obronę warsztaty produkcji rolniczej przed konsekwencjami zbytniego zadłużenia, ani energicznej akcji mającej na celu potaniecie wyrobów przemysłowych i obniżenie świadczeń socjalnych.

Wiadomo dobrze, że bitwa o zapewnienie opłacalności produkcji rolniczej nie jest jeszcze skończona. Ceny ziób na rynku światowym kształtują się nadal na bardzo niskim poziomie. Odbija się to ujawnie i na sytuacji naszego rynku wewnętrznego.

Rolnik polski ocenia trzeźwo sytuację i wie, że położenie obecne wymaga dalszych z jego strony ofiar i znoonej pracy, że zawsze może liczyć na pomoc rządu i państwa, pomoc jednakże ograniczoną dzisiejszemi możliwościami finansowemi skarbu. To też rolnik nasz liczy przedewszystkiem na własne siły i własną zdolność przetrwania.

## „Jeszcze Polska nie zginęła...“

### Kiedy i gdzie powstał nasz hymn narodowy?

Nasz hymn narodowy, zaczynający się od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła“, który jest ostatnim akordem, kończącym audycje Polskiego Radja na falach eteru, jest dzięki swej prawdzie, zawartej w pierwszych słowach — świętą pamiątką historyczną i żywą prawdą narodu.

Stanowi ten hymn wyróżnienie Polski wśród radjostacji świata, przypominając nietylko nam, ale wszystkim narodom o wielkiej wierze w siły własnego narodu. Jest on jakby sygnałem, zwiastującym że głos Polski brzmi wśród głosów radjostacji świata, by przypomnieć narodom obcym o wielkiej wierze we własne siły.

Ciekawa rzecz, że skromna piosenka legjonowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką w o j e n n ą, stała się w wolnej Ojczyźnie hymnem narodu, czego zapewne nie przypuszczał nigdy jej twórca, Józef Wybicki, bohater Legjonów Polskich Dąbrowskiego, znany także i na polu literackim. A jednak nie udział w Legjonach, nie praca literacka zapewniły mu pamięć nieśmiertelną w Polsce, lecz ta, zdawałoby się niepozorna piosenka, którą skomponował do starej melodji słowiańskiej, niestłusnie przypisywanej Ogińskiemu.

Kiedy Legjony Polskie znajdowały się we Włoszech, wybuchły rozruchy w okolicach Reggio w Emilji. Gen. Dąbrowski otrzymał rozkaz wyruszenia z legionistami w okolice tego miasta i przywrócenia porządku, czego dokonał w ciągu tygodnia, i tam właśnie w Reggio, mniej więcej w połowie lipca 1797 r. powstał t. zw. mazurek Dąbrowskiego, wzgl. piosenka „Jeszcze Polska nie zginęła“ Tworzył ją Wybicki w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości i może dlatego stała się ta piosenka dla Polski hymnem narodowym.

Czy jesteś członkiem T. R. P.



# Ewangelja

na niedzielę piątą po Świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 15, w. 22—24

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie większa, niż uczonych i faryzeuszów, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż powiedziano w Starym Zakonie: „Nie zabijaj; ktoby zaś zabił, tego czeka sąd“. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd; ktoby zaś rzekł bratu swemu: „zakalo“, tego czeka Najwyższy Trybunał; a ktoby rzekł: „bezożniku“, tego czeka piekło ogniste. Jeśli zatem przyniesiesz ofiarę swą do ołtarza, a tam przypominasz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam przed ołtarzem ofiarę swą, a idź, pojednaj się wpięrw z bratem swoim, a wtedy, wróciwszy się, złoż ofiarę swoję.

## Nauka

W dzisiejszej Ewangelji Pan Jezus pragnie wykazać różnicę pomiędzy „sprawiedliwością

faryzeuszów“, taką, jak ją pojmował Stary Zakon, a sprawiedliwością, jaką winniśmy rzadzić się w Nowym Zakonie, w Kościele Chrystusowym.

Chrystus Pan bowiem przepisy Starego Zakonu znacznie udoskonalił, zakazując nie tylko złych uczynków, lecz także złych zamiarów i słów. Prawdziwą sprawiedliwość posiadamy wtedy, gdy nie tylko uczynki, lecz słowa i myśli dostosujemy zupełnie do woli Bożej. Chrześcijanie winni trzymać się litery prawa, a ponadto przejąć się duchem Chrystusowym, wtedy tylko wnikną do królestwa niebieskiego.

Objasnia Pan Jezus to żądanie następującym przykładem. W Starym Zakonie powiedziano: „Nie zabijaj... a ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, tego czeka sąd“.

Zbawiciel uczy, że nie tylko zewnętrzny czyn, — zabójstwo, jest grzechem, lecz grzechem jest także usposobienie wewnętrzne, z którego zabójstwo wynika: gniew. Przytem rozróżnia trzy stopnie gniewu: 1. gniew żywiony wewnątrz duszy, 2. gniew, wybuchający na zewnątrz w słowach zelżywych, 3. gniew, miotający na przeciwnika złorzeczenia przekleństwa. Odpowiednio do stopnia gniewu wznaga się groźba kary: 1. sąd, 2. Najwyższy Trybunał, 3. piekło.

Z tego wnioskować mamy, że w rozmaitym stopniu grzeszymy przeciwko piątemu przykazaniu, zależnie od tego, czy przeciw bliźniemu

żywymy prosty tylko gniew w sercu, czy ten gniew okazujemy na zewnątrz przez słowa obelżywe, wreszcie czy ten gniew przechodzi w żądę zemsty, w złorzeczenia. Im cięższy gniew, tem cięższa kara.

Wkońcu ostrzegł Chrystus Pan, że Bóg nie przyjmie ofiary od tego, który obraził bliźniego i nie przeprosił go, niesie dar swój do ołtarza. Miłą jest Bogu ofiara, lecz stokroć miłsza miłość bliźniego.

Ogniem zaś tejże miłości próbą, na którą codziennie Bóg nas wystawia, to przebaczenie uraz, to wstrzymywanie gniewu, zemsty. Lordkanclerz, Tomasz Morus, angielski męczennik za wiarę, na ścianie więzienia napisał te słowa: „Twoi obecni wrogowie raz kiedyś albo pójda w ogień wieczny — albo nawrócą się i będą zbawieni. Jeśli pójda do piekła, odbiorą karę tak olbrzymią, że nie powinieneś im tu na ziemi już nic złego życzyć. Jeśli zaś będą zbawieni, będziesz z nimi razem w niebie połączony węzłem najszczerzej miłości. Czy nie lepiej, że ich już teraz zaczniesz miłować?“ — „Przyobleczcie się tedy (jako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrzości miłosierdzia w dobroć, w pokorę, w cichość i cierpliwość. Jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu, jako i Pan odpuścił Wam, tak i Wy“ (święty Paweł w liście do Kolosan III, 12—14).

## „Siedmiu braci“ w historii Kościoła i legendzie

Dzień 10 lipca według kalendarza poświęcony jest pamięci siedmiu braci męczenników, synów św. Felicjy, według wierzeń ludowych zaś pamięci siedmiu „braci śpiących“. Historia siedmiu braci męczenników jest zdarzeniem prawdziwym, opartem na kronikach kościoła, podczas gdy dzieje siedmiu „braci śpiących“, noszą raczej charakter legendy. Ciekawa jednak rzecz że w jednym i w drugim wypadku ma się do czynienia... z siedmiu braćmi.

Historja siedmiu braci męczenników sięga panowania cesarza rzymskiego Antonina czyli roku 162. W tym czasie żyła w Rzymie świętobliwa niewiasta, św. Felicja, matka siedmiu synów, z których każdy był wiernym wyznawcą Chrystusa. Z rozkazu cesarza zginęli oni wszyscy na oczach bohaterskiej matki śmiercią męczeńską za wiarę. To też kościół katolicki do dziś dnia cześć pamięć tych siedmiu synów św. Felicjy, w jej oczach umęczonych i słaui tę niewiastę mężną, która dzieci swe zachęcała do wytrwania w okrutnych mękach.

Historja siedmiu braci śpiących jest już późniejsza. Za panowania cesarza Decjusza w okresie dotkliwego prześladowania chrześcijan w r. 251 siedmiu braci wyznających naukę Chrystusa uciekli z Efezu ukryło się w jaskini w pobliżu miasta Kalion. Poganie, którzy ich gonili, zamurowali wejście do jaskini. Zamknięci w niej bracia zasnęli głębokim snem, z którego przebudzili się po blisko 200 latach, za panowania cesarza chrześcijańskiego Teodozjusza II Młodszego.

Na ślad zamurowanych w jaskini siedmiu braci męczenników wpadli mieszkańcy Efezu odnajdując w pobliżu płyty ołowiane, na których sługa cesarza Decjusza wyrzył całe zdarzenie. Przy otwarciu jaskini przebudzili się bracia, ale zanieśli w tryumfie do Efezu, wszyscy pomierali. Kościół zachodni ochodzi ich pamiętkę dnia 27 czerwca wschodni — pamiętkę zaśnięcia dnia 4 sierpnia, przebudzenia zaś 22 października.

## Wieś, w której ludzie widzą Matkę Boską.

Miała się objawić w strumieniu. — Wielkie gromady i procesje czekają na dalsze objawienia.

Przeworsk. We wsi Białobokach pod Przeworskiem dziewczętom wiejskim miała się objawić Matka Boska. Wkrótce napłynęły dalsze wiadomości, iż wieś o tem objawieniu staje się coraz głośniejsza w okolicy i w miarę czasu zatacza coraz szersze kręgi. W chwili obecnej z dość odległych już stron ściągają liczne procesje, aby u miejsca, które już uważają za święte pomodlić się i zabrać wodę — jak wiadomo bowiem Matka Boska miała się objawić w strumieniu.

Aby na miejscu zobaczyć jak sprawa się przedstawia wyjeżdżamy do Białoboków.

Tutaj na początku uderza jeden dość charakterystyczny szczegół. Oto we wsi istnieje bardzo wielka ilość osób, które z całą stanowczością stwierdzają, że widziały objawienie. Niemniej jednak relacje tych osób różnią się w znacznej mierze od siebie.

W każdym razie wieść padła na grunt podatny. Starzy ludzie we wsi opowiadają bowiem iż już swego czasu w tym samym strumieniu miała pewna starsza kobieta widzieć objawienie Matki Boskiej. Dodaje asumpt do twierdzenia, że powtórzone objawienie się domaga od ludu budowy kaplicy.

Najciekawiej oczywiście brzmią relacje osób, które miały widzieć objawienie. Pierwszą, która je widziała, jest 12-letnia Eugenia Borcz.

Opowiada ona, że kiedy 19 czerwca br. po skończonej pracy poszła do potoku obmyć się ujrzała bardzo wyraźnie Matkę Boską, jakby wymalowaną na szkatułce w białej szacie z berłem w ręku. Zwróciła uwagę koleżankom, które również to zobaczyły.

Po powrocie do wsi dziewczynka opowiadała o tem wszystkim, jednakże naraziła się tylko na śmiech i niewiarę, ojciec zaś kazał jej odwołać natychmiast „te głupstwa i przewidzenia“. Nie lekając się groźby mała Eugenia w dalszym ciągu trwała przy swoich twierdzeniach, a potem opowiadała, że zjawisko widziała potem jeszcze parę razy.

Jeszcze inne dziewczęta miały widzieć również objawienie. Są to 23-letnia Zofja Szlenk, 26-letnia Katarzyna Szczepankiewicz, 13-letnia Marja Niemczak, 18-letnia Katarzyna Pieniążek z Dębowa i t. d.

Szlenkówna miała widzieć Matkę Boską w białej szacie z niebieską wstęgą, Szczepankiewiczowa natomiast opowiadała, iż zobaczyła Matkę Boską w aureoli trzymającą na ręku Pana Jezusa z trzecią postacią, prawdopodobnie z św. Józefem.

Do Marji Niemczakówny Matka Boska miała wyrzec nawet parę słów, coś jakby: „Mówcie różaniec“.

W ten sposób mniej więcej opowiadają i inni starsi i młodszy. — Jedni twierdzą z większą stanowczością, inni z pewnymi zastrzeżeniami. Niemniej jednak takich ludzi jest już bardzo dużo, cyfra ich dochodzi w tej chwili do kilkudziesięciu.

Niemniej jednak w tej samej wsi jest bardzo dużo osób i to nawet wieśniaków, którzy z niedowierzaniem odnoszą się do opowiadań. Przychodzą oni nad potok, aby zbadać sprawę, lecz przychodzą na próżno.

W każdym razie Białoboki już dziś ściągają z okolic wielkie rzesze ludzi. Ciągają istne procesje, które dniem i nocą śpiewają pieśni nabożne, odmawiają różaniec i pacierze. Nawet w nocy mimo, że potok płynie daleko w polach można w pobliżu niego spotkać często gromadę do 500 osób.

Jak dotychczas kościół z zasadniczych względów stoi na uboczu i nie wypowiada w tym kierunku żadnego zdania. — Dopóki więc kompetentne władze kościelne nie wydadzą swej opinji, należy całą ową historję uważać za objaw psychozy. Całe jednak okolice Przeworska opowiadają o cudownem objawieniu i nawet o cudach, to też niewątpliwie wkrótce władze kościelne zajmą się tą sprawą.

## Święto Matki Boskiej Szkaplerznej.

Słowo szkaplerz pochodzi od „scapulare“, czyli pewnego rodzaju szaty klasztornej. Szkaplerz jako forma nabożeństwa pojawił się poraz pierwszy już w XIII wieku. Początek nabożeństwa szkaplerzowego, a przynajmniej silniejszy jego rozwój datuje się od czasu rządów szóstego generała z a k o n u Karmelańskiego, błogosł. Szymona Stocka, Anglika z pochodzenia.

Otóż ten świątobliwy zakonnik miał dnia 16 lipca 1251 roku widzenie, w którym ukazała się mu N. Panna Marja, wręczając szkaplerz i obiecując wiele łask tym, którzy go pobożnie nosić będą. Razem z zakonem Karmelańskim (nazwa zakonu od góry Karmel) rozpowszechniło się też jego bractwo szkaplerzowe po całej Europie. Tak więc najstarszym i najwięcej rozpowszechnionym jest dziś brunatny lub czarny

szkaplerz karmelitański bractwa N. Panny Marji z góry Karmelu. Prócz tego są jeszcze szkaplerze Trójcy Świętej Matki Boskiej Bolesnej, Niepokalanego poczęcia N. M. P., Serca Jezusa św. Józefa i inne.

Osobne święto Matki Boskiej Szkaplerznej ustanowił dla zakonu Karmelitańskiego na dzień 16 lipca papież Syktus V w 1587 roku. Później w r. 1725 papież Benedykt XIII rozciągnął to święto na cały Kościół zachodni. Dzięki popularności szkaplerza karmelitańskiego święto Matki Bożej z góry Karmelu przybrało wnet u ludu nazwę święta Matki Boskiej Szkaplerznej i pod tą nazwą jest ogólnie znane.

W Polsce rozpowszechniło się to święto również dzięki zakonowi Karmelitów, których do Polski sprowadził po raz pierwszy król Jagiełło w r. 1397 i osadził pod Krakowem na Piasku. W miejscu tem według legendy, miał się znajdować niegdyś ogród fiołków, dzięki któremu ks. Władysław German dostąpił cudownego uzdrowienia za przyczyną N. P. Marji. Z czasem zakon Karmelitański rozszerzył się na całą Polskę, osiągając cyfrę 72 klasztorów.

## Z zebrania Rady Osadn. Pom. Tow. Rolniczego.

W Laskowicach pod Toruniem odbyło się zebranie Rady Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Zebranie poprzedziła o godz. 9.30 msza św. polowa, odprawiona przez ks. Makowskiego na intencję osadnictwa pom. i owocnych obrad. Zebranie, na które zjechali się bardzo licznie członkowie zarządów pow. sekcji osadniczych, zagaił prezes sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. poseł Rzęsa, cziąc pamięć zmarłego Wodza Narodu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i przybierając jako ławników pp. Sierbińskiego i Drogosia. Zebranie zaszczycili, biorąc w nim udział p. Wojewoda Kirtiklis i delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Roln. p. radca Grabowski. Ponadto na zebranie przybyli płk. Coceniewski, naczelnik wydziału rol. i ref. rol. Urzędu Wojew. Krawczyk, starosta ze Swiecia, Narbutt, dyr. Państw. Banku Roln. Czarliński, prezes Pom. Tow. Roln., dr. Zakrzewski dyr. P. T. R. inż. Serczyk v-dyr. Pom. Izby Roln. kpt. Zieliński, kier. Wojew. Kom. Fin. Roln. p. dyr. Kołodziejczak i wielu innych przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych i bratnich organizacji. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Sekcji Osadniczej PTR. w r. 1934/35 oraz program prac na rok następny. W miejsce ustępujących członków Zarządu Sekcji Osadn. PTR. pp. Zamojskiego, Patuły i Woltera Rada wybrała pp. Kuhnego, Januszewskiego i Lubomskiego na wniosek zebrania prezesów powiatowych.

Po wyborach nastąpiły referaty pp. dyr. Państw. Banku Roln. Narbuta o akcji oddłużeniowej osadnictwa, przeprowadzonej przez Państwowy Bank Rolny w związku z ustawodawstwem oddłużeniowym p. rady Hussara o parcelacji rządowej kpt. Zielińskiego o aktualności ustawodawstwa oddłużeniowego i p. inż. Markowskiego o pracy Izby Rolniczej nad organizacją gospodarstw osadniczych, które jak i zgłoszona rezolucja zagaiły obszerną dyskusję. W wyniku dyskusji, która miała przebieg poważny i rzeczowy uchwalono szereg rezolucji, zmierzających do poprawy bytu rolnika. Po 4-godzinnych obradach prezes Rzęsa zamknął zebranie.

Czy złożyłeś datkę na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej.